№ 7 Tomaszów Lubelski, dnia 5 sierpnia 1922 roku. Rok I

ZIEMIA TOMASZOWSKA

Wychodzi 5-go i 20-go każdego miesiąca.

Cena każdego numeru 150 marek.

Prenumerata kwartalnie 900 mk.

Adres Redakcji i Administracji:

Tomaszów-Lubelski
Sejmik Powiatowy

Cena ogłoszeń.

Pierwsza strona cała		10.000 mk.
„ „	1/2	6.000 „
Ostatnia strona cała		8.000 „
„ „	1/2	5.000 „
Druga i trzecia str. cała		6.000 „
„ „ „	1/2	4.000 „

Drobne ogłoszenia za 1 wyraz 25 marek, przynajmniej 200 mk

SPIESZMY Z POMOCĄ!

Odezwa „Ziemi Tomaszowskiej“ z 20-go lipca b. r. nie przebrzmiała bez echa.

Na pogorzelców Janowa Lubelskiego wpłynęły dotychczas do Kasy Sejmiku Powiatowego następujące datki:

Sejmik Powiatowy	50.000 Mk.
WP. Benedykt Zwierzchowski	500 „
„ Lejzor Dornfeld	300 „
„ Leonard Wójcicki	500 „
„ Alfred Szymani	300 „
„ Wanda Kabacińska	200 „
„ Kazimierz Paszkowski	2.000 „
„ Konstanty Winnikowski	1.500 „
„ Tyczyński	100 „

WP. Marja Łukaszewiczówna	100 „
„ A. Pokutyński	200 „
„ Jan Sochan z Tyszowiec	200 „
„ Sekretarz Jurkiewicz	500 „
„ Ignacy Sioma	200 „
„ August Krzyżanowski	100 „
„ Teodor Kulczyński	1.000 „

Nie wątpimy, że za temi ofiarami posypią się dalsze z całego powiatu.

SAMORZĄD POWIATOWY

Z posiedzeń Wydziału Powiatowego.

W y d z i a ł P o w i a t o w y odbył posiedzenie dnia 21-go lipca b. r. Załatwiono następujące sprawy:

Zatwierdzono sprawozdanie rachunkowe wraz z protokołami Komisji Rewizyjnej za pierwsze półrocze do 1-go lipca 1922 roku.

Przyjęto pożyczkę krótkoterminową w kwocie 15,000.000 marek w Polskim Banku Komunalnym na uruchomienie Klinkierni na Budach.

Asygnowano zapomogę dla pogorzelców miasta Janowa w kwocie 50.000 mk.

Nadto załatwiono cały szereg spraw podatkowych i administracyjnych.

K o m i s j a d r o g o w a odbyła posiedzenie dnia 28 b. m.; zatwierdzono nowy podział służby drogowej, projekty nowych robót oraz rachunki i listy płac.

B. Zwierzchowski

ZAWIADOMIENIE.

Wydział Powiatowy zawiadamia wszystkich PP. Członków Sejmiku Powiatowego, Wydziału i Komisyj, oraz Urzędy Gminne, że wobec prowadzenia osobnego działu sprawozdawczego p. t. „Samorząd powiatowy“ w „Ziemi Tomaszowskiej“, w którym umieszcza się wszystkie ważniejsze postanowienia Sejmiku, Wydziału i Komisyj, protokóły tych posiedzeń osobno PP. Członkom i Urzędom rozsyłane nie będą.

Z posiedzeń Rady Szkolnej Powiatowej.

Rada Szkolna Powiatowa odbyła posiedzenie w dniu 18-go lipca b. r. M. i. uchwalono:

1) Zwrócić się do Dozorów Szkolnych i wszystkich Urzędów Gminnych w powiecie w sprawie opału dla nauczycielstwa; opinje Dozorów Szkolnych i Rad Gminnych w tej sprawie pozwolą Radzie Szkolnej Powiatowej zorjentować się w tej trudnej sprawie.

2) Poprzeć akcję Rady Szkolnej Powiatowej w Lubartowie w sprawie powiększenia nauczycielstwu równoważnika za pole.

3) Zwrócić się do Komisji Budowlanej o ugodzenie drogą ustnych przetargów przedsiębiorców do jaknajrychlejszego przeprowadzenia większego remontu szkół w całym powiecie stosownie do miejscowych stosunków.

4) Zatwierdzić uchwałę Dozoru Szkolnego w Pasiekach w sprawie sieci szkolnej w gminie pasieczańskiej.

5) Przyjąć do wiadomości sprawozdanie z wyjazdów Komisji w sprawie budowy szkół w powiecie z tem, że w gminie krynickiej zamiast w Hucie Dzierążeńskiej należy wybudować szkołę w Niemirówku.

Wydział Wykonawczy Rady Szkolnej Powiatowej odbył dotychczas 8 posiedzeń: 13/V, 3/VI, 10/VI, 17/VI, 1/VII, 8/VII, 15/VII i 22/VII b. r. Na posiedzeniach tych omawia się i załatwia sprawy bieżące, przedewszystkiem wykonanie

uchwał R. S. P., ze spraw ważniejszych zaś niecierpiące zwłoki, i przygotowuje się materjał na plenarne posiedzenia R. S. P. Z spraw, załatwionych dotąd przez Wydział Wykonawczy, wymienić należy następujące:

Zakupiono nagrody pilności dla szkół całego powiatu i doręczono przed końcem roku szkolnego Dozorom Szkolnym.

Wydrukowano wszystkie rodzaje blankietów, potrzebnych Dozorom Szkolnym przy wykonywaniu Ustawy o przymusie szkolnym, oraz księgi kasowe i odbyto w tej sprawie konferencję z Dozorami Szkolnemi w dniu 30-go maja b. r.

Ogłoszono konkurs na wakujące w powiecie posady kierowników szkół powszechnych.

Asygnowano kwotę budżetową 75.000 mk na kurs wakacyjny nauczycielski; do Komisji Gospodarczej Kursu zaproszono z członków R. S. P. pp. Emila Frankego, Józefa Koralewicza i D-ra Sulkowskiego.

Poczyniono starania o zapewnienie szkołom opału na zimę.

Przeprowadzono kontrolę kasową Dozorów Szkolnych w Majdanie Górnym, Krynicach i Telatynie.

Nadto załatwiono cały szereg spraw bieżących, jak: rekursy Rodziców od orzeczeń karnych Dozorów Szkolnych, wypłaty Dozorom Szkolnym na przewidziane regulaminem kasowym wydatki, pouczenia w sprawach kasowych, interwenjowanie u Władz w sprawach szkolnych wszelkiego rodzaju, skargi ludności i nauczycielstwa. Na każde posiedzenie Wydziału Wykonawczego R. S. P. przedkłada się zestawienie kwot, wpłaconych przez Gminy na fundusz szkolny.

Dział rolnictwa.

Kilka uwag o oborniku i obchodzeniu się z nim.

Nawiązując do kwestji żywienia się roślin, poruszonej w jednym z ostatnich numerów „Ziemi Tomaszowskiej", należy sobie uzmysłowić i przypomnieć, że rośliny, żywiąc się i wzrastając, przy budowie swego ciała gromadzą w niem obok soli mineralnych, skomplikowaną materję orga-

niczną, której głównym składnikiem jest węgiel, a cały szereg związków chemicznych organicznych z tej przyczyny nosi nazwę węglowodanów, które nie zawierają w sobie azotu; związkami temi są: krochmal, cukry, tłuszcze i błonnik, stanowiący niejako podstawowy materjał, niejako kościec rośliny. Oprócz węglowodanów, w skład ciała roślinnego wchodzą również związki organiczne azotowe, w których obok głównego składnika azotu, znajdujemy fosfór, siarkę, także węgiel i tlen; ponieważ jest wielka rozmaitość związków organicznych azotowych, dlatego nazwiemy je dla uproszczenia ciałami białkowemi, gdyż są podobne do białka w jaju, lub mięsa w ciele zwierzęcem.

Otóż z chwilą, gdy roślina dojrzeje, lub zostanie ścięta, przestaje żyć i od tej chwili zostaje użyta albo na pokarm ludzi lub zwierząt, albo jako rzecz martwa zaczyna ulegać szybszemu lub powolniejszemu rozkładowi pod wpływem czynników otaczającej nas atmosfery oraz rozmaitych niewidzialnych dla oka ludzkiego drobnoustroi, nazwanych bakterjami, których istnieje niezliczona ilość w otaczającej nas przyrodzie, t. j. w wodzie, ziemi i powietrzu. Rola bakteryj w przyrodzie polega jakoby na pośredniczeniu pomiędzy martwym i żywym światem, za ich bowiem sprawą skomplikowane związki organiczne, wchodząc w skład ciała żywych organizmów, ze śmiercią tych ostatnich zostają zwolna przeistaczane w związki mineralne, skutkiem czego stają się one znów źródłem, z którego czerpią materjał do budowy swego ciała nowe pokolenia roślin, a za pośrednictwem tych ostatnich i nowe pokolenia zwierząt.

Proces rozkładowy, spowodowany przez bakterje, polega głównie na tem, że dla swego odżywienia i budowy ciała, nie są zdolne czerpać węgla jak rośliny z powietrza, lecz czerpią go ze szczątek roślinnych i zwierzęcych, przyczem związki skomplikowane przy udziale tlenu i wilgoci, przeistaczają się w związki proste, a ta przemiana jest połączona z wytwarzaniem się energji cieplnej, co jest głównem zadaniem czynności rozkładowych, spowodowanych przez bakterje. Takie procesy rozkładowe spotykamy niemal na każdym kroku np. próchnienie drzewa, t. j. rozkład materji organicznej w dostępie powietrza, dalej fermentacje, t. j. rozkład pewnych tylko związków organicznych głównie węglowodanów: np. krochmal przemienia się na cukier, cukier w gorzelniach zamienia się na alkohol i t. d., wreszcie najpowszechniejszy proces „gnicia", polegający na rozkładzie ciał organicznych, zawierających w sobie azot, bez dostępu powietrza, przyczem wywiązują się utwory cuchnące. Ten proces jest najbardziej znany rolnikowi, gdyż przez gnicie resztek roślinnych i odchodów zwierzęcych otrzymuje gnój, czyli obornik, najcenniejszy nawóz dla użyźnienia swoich pól w celu zwiększenia plonów. Ponieważ obornik zawiera wszystkie pierwiastki pokarmowe dla roślin, a przez dostarczenie próchnicy najdodatniej wpływa na przyrodzone własności gleby przeto należy sobie przypomnieć, co to jest właściwie obornik i jak powinno go się zbierać i konserwować, aby najmniej tracił na swej wartości. Obornik w stanie świeżym, t. j. w jakim się znajduje on pod inwentarzem, zawiera przeciętnie około 75% wody, 4% popiołów mineralnych i około 21% materji organicznej roślinnej. Ze składników tych, pod wpływem bakterji ulega rozkładowi materja organiczna i tę tylko będziemy mieli na względzie.

Własności fizyczne i chemiczne składników materji organicznej obornika oraz stosunek ilościowy węglowodanów do ciał białkowych, bywają bardzo rozmaite i zależą

od charakteru paszy, ściółki, jak też od natury zwierzęcia.

W ścisłym związku z powyższemi względami jest szybkość procesów rozkładowych obornika, np. najprędzej się rozkłada nawóz koński, bowiem kał tych zwierząt przedstawia masę pulchną, porowatą, powietrze ma łatwy dostęp, skutkiem tego następuje szybkie utlenienie; kał bydlęcy natomiast dzięki swej zawartości wody oraz klejowatych substancyj, które zasychając tworzą skorupę, tamującą dostęp powietrza, rozkłada się o wiele trudniej. Bez względu na pochodzenie masy obornika, najszybciej ulega rozkładowi substancja organiczna odchodów płynnych, t. j. mocz im bardziej skoncentrowany, tem szybciej, i dlatego mocz koński fermentuje najszybciej, a znacznie wolniej bydlęcy lub świński. Stałe odchody poddają się rozkładowi o wiele trudniej niż mocz, ale zato łatwiej niż ściółka, która rozkłada się najpóźniej. Słanie zatem pod inwentarz jest konieczne, dla stworzenia masy nawozowej przez wymieszanie z odchodami zwierzęcemi, w celu opanowania procesów rozkładowych. Wilgotność masy nawozowej jest także regulatorem procesów rozkładowych, gdyż stopień wilgotności środowisk jest warunkiem żywotności bakteryj gnilnych, które w miarę wysychania obornika coraz słabiej zaczynają działać. To samo da się powiedzieć o wpływie temperatury, albowiem procesy rozkładowe bakteryj są warunkowane odpowiednią ciepłotą masy nawozowej. Dlatego to w zimie nawóz, znajdujący się na dworze, zwłaszcza rozrzucony, nie podlega rozkładowi, natomiast ułożony w stosy, gdy fermentacja się rozpoczęła, podlega procesowi rozkładu, ale w warstwach głębszych, nie ulegających wyziębieniu.

Im bardziej masa nawozowa jest zbita, im mniejsza jest jej przewiewność, tem słabszy będzie rozkład nawozu, natomiast nawóz nastroszony, złożony w warstwie o małej grubości, podlegać będzie niepożądanemu, najszybszemu rozkładowi. Na czem właściwie polega rozkład substancyj organicznych w masie nawozowej wiele trzebaby o tem pisać i trzeba posiadać znajomość nauki fizyki i chemji. Ograniczymy się do ogólnego zobrazowania procesu gnicia i powiemy, że przy rozkładzie węglowodanów substancji organicznej, muszą się one znaleźć w warunkach dobrej przewiewności, muszą się przesycić tlenem z powietrza, a wówczas węgiel, jako główny składnik węglowodanów, związany z tlenem i wodorem, przeistacza się w postać gazową, a mianowicie: w kwas węglowy; w ten sposób krochmal, cukry, tłuszcze i błonnik niejako spalają się i przemieniają w kwas węglowy Natomiast substancja organiczna, w której znajdują się ciała azotowe, czyli białkowe, przy współpracy bakteryj przeistacza zawarty w materji organicznej azot—w amoniak, którego obecność tak łatwo można stwierdzić dzięki gryzącemu zapachowi, jaki wydziela z rozkładającej się masy nawozowej w stajniach, oborach lub gnojowniach. Powstały w ten sposób amoniak łączy się z kwasem węglowym i z tlenem, poczem dzięki procesom chemicznym przemienia się w saletrę, w której zostaje utrzymany i związany azot, ten główny środek odżywczy dla roślin i zwierząt

Żeby zatem wszystkie te procesy rozkładowe, gnilne w oborniku mogły się odbywać same przez się i przy współudziale bakteryj, musimy przyjść do wniosku, że rolnika obowiązkiem jest czuwać, aby masą nawozowa znalazła się w odpowiednich warunkach, t. j. aby posiadała odpowiednią przewiewność, wilgotność, a wreszcie temperaturę. Inaczej o tej sprawie sądzić należy, dopóki nawóz znajduje się w obrębie

gumna, inaczej gdy zostanie wywieziony w pole, gdyż w grubej warstwie rozkład odbywa się normalnie, powoli i rolnik nie naraża się na stratę pierwastków odżywczych, rozrzucony zaś w cienkiej warstwie bardzo szybko się rozkłada, a powstające gazy ulatniają się w powietrze.

Nawóz, znajdujący się pod inwentarzem, stale przez zwierzęta tratowany oraz zwilżany płynnemi odchodami, znajduje się w warunkach małej przewiewności, co, jak wiemy, zabezpiecza go od znaczniejszych strat. Budynki jednak powinny być odpowiednio głębokie, aby nawóz znajdował się w warstwie głębszej, w płytkich bowiem warstwach bez względu na tratowanie, przewiewność jest znaczna i rozkład odbywa się zbyt energicznie. Również i zbyt długie przetrzymywanie nawozu w budynkach nie może mieć miejsca i po pewnym czasie trzeba go wywieść w pole, bądź złożyć w odpowiednio urządzonej gnojowni. Wtedy jednak operujemy już większą masą na straty narażona będzie ta ilość nawozu, która znajdować się będzie na samym wierzchu stosu. Niezmiernie ważną rzeczą jest wybór miejsca pod gnojownię, aby została ona urządzoną na równem miejscu, aby posiadała jeśli nie sztuczne dno nieprzemakalne z cegły i cementu, to przynajmniej, aby z natury swojej gleba dna gnojowni była nieprzepuszczalna. Przy jednym z boków gnojowni powinna być urządzona studnia, dla spływania gnojówki, zaś w mniejszych gospodarstwach wkopana beczka, w którą zbierać się będzie skoncentrowana ciecz nawozowa, za pośrednictwem której mogą być regulowane warunki wilgotności w macerującej się masie nawozowej podczas pory suchej, kiedy procesy rozkładowe mogą przyjąć niepożądany obrót.

Przejeżdżając przez wsie tutejszego powiatu, często obserwować można, jak gospodarze nie doceniają wartości obornika, jak nieumiejętnie go konserwują, z jakiem marnotrawstwem traktują nawóz, podporę swoich gospodarstw. Nawóz poprostu spala się na kupach, gnojówka wycieka z budynków na drogi publiczne, a czasem nawet do studzien, z których mają czerpać wodę do picia nie tylko zwierzęta, ale co gorzej ludzie, często domownicy niedbałego gospodarza. Co się tyczy samej pory wywożenia nawozu, to bezwarunkowo najlepiej to czynić wtedy, gdy nawóz zaraz ma być przyorany, bowiem tylko w tym wypadku rolnik uniknie strat. Jeśli dla jakichkolwiek powodów nawóz wywieziony nie może być natychmiast przyoranym, to należy go złożyć w dwie kupy, silnie je tratować, przykrywać miałem torfowym lub ziemią, w celu tamowania dostępu powietrza i zatrzymania wydzielających się gazów.

Roztrząsanie obornika i pozostawienie go w tym stanie na polu, jest ze wszech miar dla wartości obornika szkodliwem i stosowanie tej metody może być usprawiedliwione w porze zimowej, gdy procesy rozkładowe są powstrzymane, a nawóz leży na roli zmarzniętej; z chwilą gdy orka będzie możliwa, nawóz natychmiast trzeba przyorać.

Wogóle przy obchodzeniu się z nawozem, zabiegi rolnika możnaby porównać z zabiegami kapitalisty. Gdy nawóz znajduje się w budynku lub w obrębie gumna, to można go porównać do zebranego i dobrze ulokowanego kapitału. Jak finansista, lokując kapitał, ma przedewszystkiem na względzie najszersze zabezpieczenie go przed stratą, tak też i rolnik, gromadząc kapitał nawozowy, musi stosować wszelkie środki, by przez czas gromadzenia i przechowania kapitału, jego wartość nie uległa obniżeniu.

Jeżeli nawóz, wywieziony w pole, porównamy z kapitałem, puszczonym w obieg w celu osiągnięcia odpowiednich zysków, to rolnik, wywożąc nawóz w pole, musi dbać o wytworzenie warunków, podnoszących tę użyteczność do najwyższej potęgi.

J. K.

Szkolnictwo i oświata.

Od Redakcji: Otrzymaliśmy artykuł z sfer nauczycielskich o zadaniach i obowiązkach nauczyciela na wsi, który poniżej zamieszczamy. Jest on miłym objawem samokrytyki i głębokiego odczucia odpowiedzialności za swe czyny. Nie wątpimy, że wśród nauczycielstwa w powiecie jest wiele osób, myślących równie poważnie o swych zadaniach i chętnie umieszczać będziemy głosy nauczycielstwa w tej sprawie na łamach naszego pisma. Pozwoli to do pewnego stopnia nauczycielstwu naszemu dać poznać się szerszemu ogółowi, zbliżyć się do społeczeństwa i zżyć się z niem, co znów umożliwi tem wydatniejszą pracę dla dobra Ojczyzny.

Kilka słów z byłej Chełmszczyzny.

Grzmiały niedawno odgłosy armat, nie zatarły się wrażenia straszne, a naród nasz wyciąga ręce, wołając o naukę Przez oświatę do niezależności. Nikt nam niczego nie wydrze, jeśli będziemy mądrzy, silni,—a zdobędziemy to przez naukę. Wobec tego narodu biednego, jeszcze ciemnego, cierpiącego tyle lat prześladowania, staje nauczyciel ludowy na stanowisku wzniosłem, odpowiedzialnem, w roli lekarza cierpliwego, kojącego bóle. Otrzeć łzy biednemu, to zasługa w dzisiejszym zmaterjalizowanym i zdemoralizowanym świecie, a dźwignąć moralnie, podnieść poziom umysłowy włościan, to rola i obowiązek nauczyciela.

Niestety nie wszyscy stoją na wysokości zadania swego. Trudno doprawdy pracować nad ludem naszym, aby wytworzyć naród przemysłowy, cnotliwy, kochający, karny, któryby widział w nauczycielu ojca, a w ojczyźnie Matkę. - Jednakowoż nie zrażając się trudnościami, powinno się każdą chwilę wykorzystać, aby coś dobrego zrobić, wskazywać cele ogólno--narodowe, zachęcać do obrony Ojczyzny, a zawsze mieć na myśli kierunek narodowy, moralny, religijny kochanego ludu. Brakuje nam nauczycieli, z zamiłowaniem pracujących—to wielka szkoda. Nauczyciel pracujący dorywczo, aby zbyć, za sty swemi sprawami — to jak muzyk bez talentu,co wygra harmonijnie, ale w tem nie będzie czucia, duszy, więc nie porwie słuchaczy. Nauczyciel, pracujący bez zamiłowania, nie wykrzesze iskier, tlejących na dnie duszy włościanina polskiego, nie zdoła rozwinąć uczuć szlachetnych.

Ożywić naród świeżym powiewem wychowawczym, wpoić w włościanina

polskiego te uczucia, których mu brakuje, że im więcej miłości Ojczyzny i nauki, tem mu lepiej będzie, bo go mądrzejszy nie wyzyska, to rola obowiązkowa nauczyciela, kierownika kultury na wsi. Czuwać nad moralnością ludu. Wzbudzać uczucia lepsze dobrym przykładem. Im więcej momoralności, tem lepiej, a gdzie jej niema, tam wszystko rozpaść się musi.

Na podniesienie kultury na wsi wływa dużo prawidłowe funkcjonowanie poszczególnych działów organizacji szkolnej: bibljoteki, organizowanie teatrów, pogadanki w formie odczytów, spółki sklepowe. Dziatwa, która się uczy, to przyszłość narodu, a szkoła powinna oddziałać dodatnio na Rodziców.

A więc do pracy w Imię Boże dla dobra ukochanej Ojczyzny!

Marja Zwierzchowska

Dwudniowy kurs dla włościan.

Z inicjatywy Zarządu miejscowego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Tomaszowie Lubelskim powstała Stała Delegacja Stowarzyszeń i Instytucyj kulturalno-oświatowych. Na posiedzeniu dnia 7-go czerwca wybrano Przewodniczącym Prezesa Koła Macierzy p. P r z e m y k a l s k i e g o. Postanowiono stworzyć Biuro międzystowarzyszeniowe. Uchwalono na ten cel oddawać 5% czystego dochodu z przedstawień i innych przedsiębiorstw, urządzanych z wiedzą i przy współudziale Delegacji. Pieniądze mają być lokowane w tutejszym Oddziale Banku Ziemi Polskiej. Następne posiedzenia o charakterze informacyjnym odbyły się 21-go czerwca i 30-go czerwca b. r.

W dniu 11 go lipca b. r. odbyła się konferencja członków Delegacji z zaproszonymi przedstawicielami miejscowych instytucyj i wybitnemi osobistościami tutejszego światka.

Na tem zebraniu przedstawił Delegat Koła Miłośników Sceny p. M. L i p c z y ń s k i sprawę zorganizowania 5ciodniowych kursów oświatowych dla włościan. Kursy takie winny objąć zagadnienia z dziedziny samorządu, rolnictwa, przemysłu rolnego, szkolnictwa, kooperatyzmu, rachunkowości w gospodarstwie, pożarnictwa, higjeny.

Ożywiona dyskusja doprowadziła do uchwały tej treści: zebrani, uznając w zasadzie za słuszne i godne poparcia urządzanie 5ciodniowych kursów oświatowych, wychodzą jednakże z tego założenia, że teren powiatu Tomaszowskiego, zaniedbany bardzo pod względem pracy społecznej i oświatowej, nie da na razie tylu chętnych słuchaczów, którzyby byli zdecydowani przez 5 dni wysłuchać wszystkich referatów; że należałoby raczej rozpocząć robotę od dwudniowego kursu, a dopiero w przyszłości ramy takich kursów rozszerzać; postanawiają wobec tego urządzić w Tomaszowie na razie 2-dniowy kurs z następującym programem:

2 godziny o samorządzie,
4 godziny o rolnictwie i hodowli,
4 godziny o przemyśle rolnym i handlu,
1 godzina o higjenie.

liczbie pięciu, przedstawiającemi widok kościoła naszego z frontu, z boku, wnętrza i dzwonnicy. Są to doskonałe zdjęcia autora artykulu. Ponieważ nie każdemu z Szan. Czytelników mogą być dostępne, nie zawadzi wspomnieć, że w serji widokówek Tomaszowa, wydanych niedawno przez Bratnią Pomoc uczennic i uczniów tut. Gimnazjum, znajduje się również widok kościoła naszego z frontu i wcale udatne zdjęcie dzwonnicy.

Bezpieczeństwo publiczne.

Stan bezpieczeństwa publicznego na terenie naszego powiatu w ubiegłym kwartale nie doznał zasadniczej zmiany. Pewne grupy przestępstw znikają, inne wzrastają w ilości wypadków.

Niema n. p. wypadków dzieciobójstwa i podrzucania dzieci, ale zakłócenia spokoju publicznego i uszkodzeń cielesnych jest znacznie więcej, niż poprzednio.

Napadów rabunkowych notowano tylko dwa. Tlómaczy się to brakiem środowiska, sprzyjającego bandytyzmowi. Rodzimych bandytów niema w naszym powiecie, obcy niechętnie oddalają się od swych kryjówek.

Zwrócę jednak uwagę na okoliczność, że sprawców napadów nie wykryto. Czy z winy Policji? Nie. Z powodu niesumienności strażników nocnych, którzy z obawy przed kontrolą i odpowiedzialnością sądową nie śpią w domu w czasie służby, ale patrolują koło swoich domów, nie dbając bynajmniej o bezpieczeństwo gromady.

Z winy strażników nocnych nie ustają też kradzieże koni i bydła. A przecież nie tak łatwo niespostrzeżenie wyprowadzić ze wsi zwierzę domowe! Ilość kradzieży wogóle wzrosła znacznie w ubiegłym kwartale. Odsetek niewykrytych sprawców stosunkowo wielki. Mamy jednak coraz. częściej gościnne występy obcych mętów społecznych, ukrywających się dobrze i zbywających na miejscu skradzione przedmioty. Dowodem tego wykrywanie w ostatnich czasach paserów.

Przeważnie są to kradzieże sąsiedzkie, gdzie niezmiernie trudno schwycić sprawcę na gorącym uczynku. Zwłaszcza, że przedmiotem kradzieży są najczęściej artykuły spożywcze, które nawet w razie przeprowadzenia rewizji nie dadzą się rozpoznać.

Kronika notuje w II. kwartale b. r. cztery podpalenia. Zapewne w III. kwartale podpaleń nie będzie, a pojawią się one znowu późną jesienią.

Przy omawianiu przeróżnych przestępstw nasuwa się na myśl piękne wskazanie moralne: czyń każdemu tak, jak chcesz, by tobie czyniono. W tem jednem zdaniu jest rozwiązanie wszelkich zagadnień społecznych.

W ostatnich miesiącach znowu zanotowano znaczną ilość wypadków kłusownictwa i nieprawnego posiadania broni. Świadczy to o słuszności mojego twierdzenia, że ludność ukrywa broń masowo. Zresztą i zmniejszanie się ilości zwierzyny jest oczywistym dowodem, że nieuprawnione polowania są na porządku dziennym.

Sprawy sanitarne: kwiecień 77 wypadków, maj 139, a czerwiec 38. Dowodzi to znacznej poprawy stosunków. Kontrola w czerwcu była tak surową, jak w maju. A jednak liczba spraw karnych spadła tak bardzo. Ludność zaczyna powo-

li rozumieć, że czystość jest warunkiem zdrowia.

Przestępstwa handlowe nie wykazują zmniejszenia się natężenia. Owszem na własnej skórze odczuwamy wszyscy, jak to handlarz pojmuje swój społeczny obowiązek.

Z braku inspektoratu targowego ilość wykrytych przestępstw jest minimaną w stosunku do epidemji paskarstwa.

Drobne przestępstwa nie grają większej roli w życiu społeczeństwa. Zresztą walka z niemi łatwiejsza.

Wobec tego nie omawiam ich.

Zbroisław

Walka z alkoholizmem.

Sejm ustawodawczy, uznając nadmierne użycie alkoholu za rujnujące kraj materjalnie i podkopujące zdrowie obywateli, uchwalił przepisy walki z alkoholizmem, a jak to zrozumieli i przyjęli do serca mniej uświadomieni obywatele, niech posłuży przykład: p. p. Członkowie jednej z Rad gminnych powiatu tutejszego na posiedzeniu uchwalili: wystąpić z prośbą o otwarcie w gminie jednego wyszynku napoi alkoholowych.

W gminie tej brakuje domów szkolnych, kościoły katolickie wymagają niezbędnego remontu, lecz wszystko dotąd niezrobione dla braku funduszów; na „gorzałkę“ widocznie znalazłyby się fundusze.

Czyż takie ma być zrozumienie potrzeb społecznych?

Z.

Wiadomości bieżące.

P. Starosta Tadeusz Józef Eytner powrócił z letnich wywczasów i objął urzędowanie dnia 24-go lipca b. r.

Ochronka Tomaszowska urządziła dnia 30-go lipca b. r. popis dziatwy, wychowywanej w ochronce pod egidą Sejmiku Powiatowego. Bardzo podobały się obrazki z gimnastyki rytmicznej: „Na tle białych orłów“ i „Marsz z szarfami“, pięknie wyćwiczone i wykonane przez dziatwę śmiało, zgrabnie i z pewnym nawet wdziękiem. Udatne pod każdym względem były deklamacje: „Polska dziewczyna“, „Pranie“ i „Kościuszko“. Na zakończenie odegrały dzieci z werwą i swobodą obrazek sceniczny w 2 odsłonach p. t. „T a d e u s z C z a c k i“. Całość popisu zrobiła na obecnych bardzo miłe wrażenie; postępy dzieci świadczą o wielkiej, wytężonej pracy P. P. Wychowawczyń, którym udało się z materjału bardzo surowego, nieraz zupełnie niekulturalnego, stworzyć gromadkę dzieci schludnych, obyczajnych, inteligentnych.

Jeszcze więcej, niż popis sam, mówi o obecnym stanie Ochronki czystość, panująca wszechwładnie w sypialniach i wszystkich innych ubikacjach, świetny wygląd dzieci i miły nastrój towarzyski, niemal rodzinny: nie widać twarzyczek zalęknionych, zahukanych, obłudnie pokornych, z grymasem utajonej złości i cierpienia— wszystkie dzieci, młodsze i starsze, są uśmiechnięte, wesołe, śmiałe, garną się do starszych osób z zaufaniem. Świadczy to o tem, że wychowuje się je tam po rodzicielsku, że dba się o ich rozwój moralny i fizyczny. Ochronka nie jest dla dzieci tych więzieniem, pełnem cierpień i smutku, lecz domem rodzinnym, w którym wszystkim jest dobrze. Widać też z wszelkich oznak, że dba się tam bardzo o to, by dzieci były zajęte i uczyły się pracować: stąd też naturalna, szczera, niewymuszona wesołość. Wielka należy się wdzięczność P. Magistrowi E m i l o w i F r a n k e m u za nadanie tego kierunku Ochronce i za utrzymywanie go w wytkniętej linji niestrudzoną pracą i codziennem, ofiarnem baczeniem na każdy krok pożytecznej tej instytucji.

Pocztówki z widokami Tomaszowa Lubelskiego. Nakładem tutejszej B r a t n i e j P o m o c y uczennic i uczniów Państwowego Gimnazjum wyszły pocztówki z widokami naszego miasta powiatowego; niektóre zdjęcia są wcale udatne. W serji tej znajdują się następujące zdjęcia: 1) Starostwo, 2) Ulica Lwowska, 3) Kościół parafjalny, 4) Dzwonnica, 5) Państwowe Gimnazjum, 6) Synagoga, 7) Rynek w dzień targowy, 8) Cześć rynku, 9) Pomnik Konstytucyjny, 10) Siwa, Dolina 11) Dworzec kolejki wązkotorowej, 12) Cerkiew, 13) Szpital powiatowy. Pocztówki wymienione są do nabycia wcale tanio, bo po 30 marek za sztukę, w Bratniej Pomocy; czysty dochód z rozsprzedaży przeznaczony na rzecz Bratniej Pomocy.

W y d a w c a: **Sejmik Powiatowy** w Tomaszowie Lubelskim.
Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego: **Ludwik Kobierzycki.**
Redaktor odpowiedzialny: **Benedykt Zwierzchowski.**

Tłocznia S. Szyflingiera w Tomaszowie Lubelskim ul. Lwowska dom Starostwa.

Ogłoszenia.

Zgubiono kartę powołania rocznika 1902, wydaną przez Komisję Przeglądową w Tomaszowie na imię Józefa Kowalskiego z Poturzyna, którą unieważniam.

Obwieszczenie

Wydział Hipoteczny przy Sądzie pokoju w Tomaszowie, Województwa Lubelskiego obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłym Pejsachu Putrze, współwłaścicielu sumy 25000 rubli z 6% od dnia 17 czerwca 1919 roku, zabepieczonej w dziale czwartym pod № 1 wykazu hipotecznego dla nieruchomości w mieście Tomaszowie, oznaczonej hipotecznym № 373 i właścicielu sumy 4000 rubli z 11% od dnia 28 sierpnia 1908 roku, zabezpieczonej w dziale czwartym pod № 15 wykazu hipotecznego dla nieruchomości w mieście Tomaszowie, oznaczonej hipotecznym № 195.

Termin zamknięcia powyższego postępowania spadkowego wyznaczony został na dz. 8 listopada 1922 roku, w którym to dniu osoby interesowane winny stawić się w kancelarji tegoż Wydziału Hipotecznego pod skutkami prekluzji.

Obwieszczenie

Wydział Hipoteczny przy Sądzie Pokoju w Tomaszowie, Województwa Lubelskiego, obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłej Dwojrze-Libie 2-ga imion Szajman, współwłaścicielce nieruchomości, położonej w mieście Tomaszowie, opisanej w dziale pierwszym wykazu hipotecznego nieruchomości w m. Tomaszowie, oznaczonej hipotecznym № 13 pod lit. „A“.

Termin zamknięcia powyższego postępowania spadkowego wzznaczony został na dz 8 listopada 1922 roku, w którym to dniu osoby interesowane winny stawić się w kancelarji tegoż Wydziału Hipotecznego pod skutkami prekluzji.

Obwieszczenie

Wydział Hipoteczny przy Sądzie Pokoju w Tomaszowie Województwa Lubelskiego obwieszcza, że otwarte zostało postępowania spadkowe po zmarłych Synie i Rajzli małżonkach Haitmanach, właścicielach nieruchomości, położonej w mieście Tomaszowie, oznaczonej hipotecznym № 180.

Termin zamknięcia powyższego postępowania spadkowego wyznaczony został na dz. 7 listopada 1922 roku, w którym to dniu osoby interesowane winny stawić się w kancelarji tegoż Wydziału Hipotecznego pod skutkami prekluzji.

Obwieszczenie

Wydział Hipoteczny przy Sądzie Pokoju w Tomaszowie, Województwa Lubelskiego obwieszcza, że otwarte zostało postępowania spadkowe po zmarłych Wojcie-

chu i Marjannie małżonkach Tabaczyńskich, współwłaścicielach nieruchomości, położonej w osadzie Tyszowcach, oznaczonej hipotecznym № 131.

Termin zamknięcia powyższego postępowania spadkowego wyznaczony został na dz. 5 listopada 1922 roku, w którym to dniu osoby interesowane winny stawić się w kancelarji tegoż Wydziału Hipotecznego pod skutkami prekluzji.

Obwieszczenie

Wydział Hipoteczny przy Sądzie Pokoju w Tomaszowie Województwa Lubelskiego obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłym Szmulu vel Samuelu Herszfeldzie, współwłaścicielu nieruchomości, położonej w mieście Tomaszowie, oznaczonej hipotecznym № 66.

Termin zamknięcia powyższego postępowania spadkowego wyznaczony został na d. 10 listopada 1922 r., w którym to dniu osoby interesowane winny stawić się w kancelarji tegoż Wydziału Hipotecznego pod skutkami prekluzji.

